

MEMORIAŁ  
Generał Marii Wittek



++

ROWECKA Irena

AK  
W-ue

zem. Mielczarska

3131/WSK



SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ROWECKA Irene  
zam. Mielczemskie

3131 / WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 – dot. rodziny relatora ✓
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** ✓

**VI. Fotografie** ✓

## II Relacja Włocława

- Wspomnienia pośmiertne o Grenie Roveckiej - Mielczarskiej,  
mop. (kopia), k. 2 s. 1-2





## Wspomnienie pośmiertne

### o Irenei Roweckiej - Mielczarskiej

Jedyna córka generała Stefana Roweckiego - Grota urodziła się 21 lutego 1921 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Uczęszczała a następnie nie ukończyła gimnazjum prowadzone przez SS Niepokalanki.

W wrześniu 1939r. była sanitariuszką. W latach okupacji była żołnierzem Armii Krajowej pełniąc funkcję łączniczki przy Komendzie V Oddziału A.K. W tym okresie ze względów konspiracyjnych niezwykle rzadko spotyka się ze swym ojcem Komendantem Głównym A.K..

Generał Gret aresztowany przez Gestapo 30 czerwca 1943r. zostaje zamordowany w sierpniu 1944r. w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

Wiadomość o Jego śmierci dociera do Ireny dopiero po wojnie. W jednej ze swych książek o Ojcu napisała: "Wtedy zrozumiałam, że jako córce i Polce nie wolno mi dopuścić aby w nowej naszej rzeczywistości zapomniano o Ojcu i Jego wielkim wkładzie w stworzenie Armii Krajowej."

Zaczęła gromadzić dotyczące Ojca dokumenty, opowiadania rodzinne, relacje kolegów, podwładnych, znajomych. Zbierała wycinki prasowe, artykuły dotyczące osoby Generała. Stworzyła wielotomowe archiwum, które w 2001 roku przekazała Instytutowi im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego w Lesznie Wielkopolskim.

Ta wieloletnia praca Ireny ma znaczący udział w dziele zachowania pamięci o twórcy i pierwszym Komendancie Armii Krajowej.

Wspomnienia o Ojcu zawarła w trzech opublikowanych książkach "Takim Go pamiętam" - 1983, "Ojciec" - 1985, "W życiu i w legendzie" - 1998.

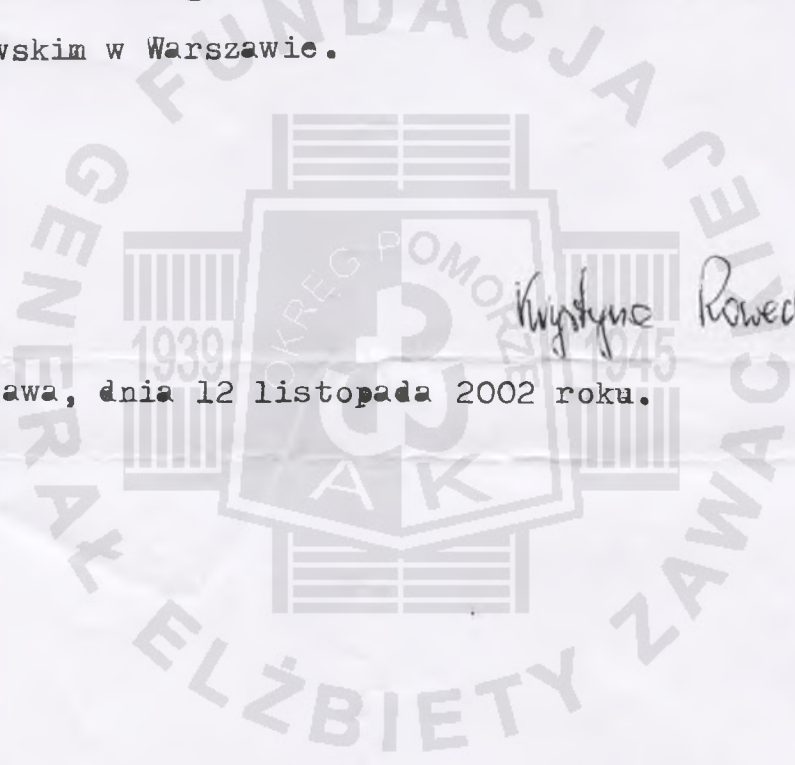
Czynnie uczestniczyła w uroczystościach i zebraniach poświęconych

Armii Krajowej i jej Komendantowi.

Irena Rowecka-Mielczarska była honorowym członkiem Komitetu budowy Pomnika Armii Krajowej -Polskiego Państwa Podziemnego, uczestniczyła w pracach Komitetu Budowy Pomnika Generała Grot, była matką chrzestną statku M/S " Generał Grot-Rowecki" ,utrzymywała ścisły kontakt z 14 szkołami noszącymi Imię Generała rozmieszczonymi w całej Polsce.

Do ostatnich chwil swojego życia brała udział we wszystkich działaniach, które dotyczyły Armii Krajowej i jej Komendanta.

Zmarła 11 lutego 2002 roku, została pochowana na Starym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



*Wysłęta Rowecka-Indulka*

Warszawa, dnia 12 listopada 2002 roku.



## II Materiały uzupełniające relację

- H. Karkowska, Pożegnanie Ireny Roweckiej, Biuletyn Informacyjny, Kolo AK USA Detroit, Rok XVIII, maj 2002, kopia, k.1 s.1
- H. Karkowska, Córka generała Grota-Roweckiego, Nowe Dziennik, 2002, org., k.1 s.2 (Legz, org. k.1 s.3; Begz, kopia k.1 s.4)
- Irena Rowecka Mielczewska, Biuletyn informacyjny AK, nr 2/1142, 2002r., kopia, k.1 s.5
- Nekrologi Ireny Roweckiej, k.5 s.6-10



111

20. Ak W-w

# Pożegnanie Ireny Roweckiej

humenty dobyczące działalność ojca, generała "Grota" Roweckiego i Armii Krajowej, by opublikować je w książkach, które pisala dla potomnych.

Jako matka chrzestna staku imienia gen. "Grota" Roweckiego w czasie uroczystości wodowania statku powiedziała: *"Płyni po morzach i oceanach, nasławiając imię mojego ojca gen. "Grota" Roweckiego i żołnierzy Armii Krajowej. A gdy w latach 80. prezydent Ronald Reagan nadał jej ojcu pośmiertnie najwyższe odznaczenie Stanów-Zjednoczonych, Order The Legion of Merit, przyjmując odznaczenie z rak ambasadora Davisa, powiedziała: - Proszę podziękować panu prezydentowi za uznanie czynu zbrojnego mojego ojca, ale przyjmując to odznaczenie jako wyraz uznania dla wszystkich żołnierzy Armii Krajowej. Order ten przekazała Irena Rowecka do skarbcza na Jasnej Górze, by był dostępny dla wszystkich.*

Uczestniczyła w odsłonięciach wielu tablic pamiątkowych, w spotkaniach z młodzieżą w kraju i za granicą. We Włoszech na poświęceniu symbolicznego grobu pierwszego dowódcy Armii Krajowej, generała "Grota" Roweckiego i ostatniego jej dowódcy, generała Leopolda Okulickiego, gdzie złożono ziemię przywiezioną z obozu w Sachsenhausen i z Łubianki, ze wzruszeniem patrzyła, gdy przy symbolicznym grobie z ziemią przywiezioną z tego obozu, gdzie w sierpniu 1944 roku skrytobójczo zamordowano Jej ojca, na warcie w mundurku harcerskim stał prawnik gen. "Grota" Roweckiego, Piotr. Po Mszy św. w kościele Karola Boromeusza

meusza na Powązkach w Warszawie zęghaly Zmarła poczyły sztandarowe Armii Krajowej, najbliższa rodzina, przyjaciele i młodzież ze sztabami szkół noszących imię Jej ojca. Przewodniczącemu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przekazał przyslane pożegnanie i wyrazy pamięci żołnierzy Armii Krajowej, zamieszkałych w Sydney w Australii, gdzie Irena Rowecka zasiłła Muzeum Wojska Polskiego, zorganizowane przez żołnierzy Armii Krajowej, w eksponaty związane z AK i gen. "Grotem". Kompania honorowa oddała salut żołnierski ojcu i córce. A dźwięki żołnierskiej trąbki przypomniały słowa:

*W cichym śnie spocznij już,  
Bóg jest tuż.*

Nie było kamer, dziennikarzy. Irena Rowecka odeszła jak żołnierz Powstania Warszawskiego na wieczną wartę i spotkanie z Ojcem, o którym z miłością i dumą pisała, pracując w zbieranych dokumentach upamiętniających historię Armii Krajowej ocalić prawdę o tamtych dniach i przekazać ją młodemu pokoleniu. Wierzymy, że ideały zawarte w słowach: Bóg - Honor - Ojczyzna, którym z nadzieją służyła Irena Rowecka, poniesie młodzież w następne tysiąclecie naszej Ojczyzny, jako niezniszczalne dziedzictwo najwspanialszych Polaków.

**HANNA KARKOWSKA**



19 lutego pożegnaliśmy w Warszawie Irenę Rowecką, córkę gen. Stefana "Grota" Roweckiego, pierwszego dowódcy Polskiego Państwa Podziemnego, największej podziemnej armii świata, Armii Krajowej. Sp. Irena Rowecka była wychowanką gimnazjum sióstr w Niepokalanowie, sanitariuszką w 1939 roku i żołnierzem Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim. Człowiekiem prawym i wielkiego serca.

Miłość do Ojczyzny, praca dla niej, zachowanie pamięci idealów Ojca były drogowskazem jej życia i motorem działania. W słowie pożegnania były minister ds. kombatantów Zbigniew Zieliński mówił: *Irena zbierała do-*

20m. Kielce -  
Bibliotym Informacyjnym, Koło AK U.S.A. Detroit, Dok XVIII, maj 2002, zob. Bibliot. FAPAK



# Córka generała Grota-Roweckiego

19 lutego pożegnaliśmy w Warszawie śp. Irenę Rowecką-Mielczarską, córkę generała Stefana Grota-Roweckiego – Komendanta Głównego Armii Krajowej.

Irena Rowecka była wychowaną Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie, sanitariuszką w 1939 r., żołnierzem Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim, Drogo wskazem jej życia, oddanego bezgranicznie sprawie Polski, była miłość i praca dla Ojczyzny, zachowanie pamięci o idealach Ojca.

W słowie pożegnalnym Zbigniew Zieliński, były minister Urzędu ds. Kombatantów, żołnierz Armii Krajowej, przypomniał, że Pani Irena zbierała dokumenty dotyczące działalności generała Grota-Roweckiego i historii Armii Krajowej, by opublikować je w książkach: „W życiu i w legendzie”, „Ojciec”. Pisała je z myślą zwłaszcza o młodym czytelniku, któremu pragnęła przekazać ideały odchodzącego pokolenia.

W latach 80. prezydent Ronald Reagan nadał gen. Grotowi pośmiertnie najwyższe odznaczenie Stanów Zjednoczonych – Order „Legion of Merit”. Irena Rowecka przekazała go jako wotum do Skarbcza Pamiętek Narodowych na Jasnej Górze w czasie pielgrzymki komba-

tantów. Powiedziała wówczas: „Niech przypomina nawiedzającym swą Królowę Polakom dzieje bohaterów synów i córek i obowiązek bronięcia Ojczyzny aż do śmierci”.

Irena Rowecka była członkiem honorowym Komitetu Budowy Pomnika Armii Krajowej – Polskiego Państwa Podziemnego. Uczestniczyła w odsłonięciu wielu tablic ku czci zgrupowań Armii Krajowej.

W latach 80. we Włoszowej kapelan Armii Krajowej ks. prałat Władław Karłowicz poświęcił symboliczny grób generała Grota-Roweckiego i ostatniego dowódcy AK generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. Złożono w nim ziemię przywiezioną z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie w sierpniu 1944 roku skrytobójczo zamordowano gen.

Grota, i z więzienia na tubiance, gdzie w wigilię Bożego Narodzenia 1946 r. zamordowano gen. „Niedźwiadka”. Pani Irena ze wzruszeniem patrzyła, gdy przy symbolicznym grobie na warcie w mundurku harcerskim stał prawnuk generała Grota-Roweckiego – Piotr.



Ostatnio Pani Irena uczestniczyła w pracach Komitetu Budowy Pomnika Generała Grota-Roweckiego.

Gdy zegnaliśmy córkę „Grota” na Starych Powązkach w Warszawie, gdzie spoczęła w grobie swej matki, w tym samym czasie w Kaplicy Jasnogórskiej odprawiano Mszę św. w Jej intencji. W uroczystościach żałobnych w stolicy uczestniczyli: syn Pani Ireny, najbliższa rodzina, przyjaciele, harcerze, poczty sztandarowe Armii Krajowej, młodzież ze sztafardami szkół noszących imię Jej ojca, generała Stefana Grota-Roweckiego.

Kompania Honorowa Wojska Polskiego oddała salut żołnierski, a dźwięki żołnierskiej trąbki przypomniły słowa: „...w ciachym śnie spocznij już, Bóg jest tuż...”. Nie było kamer i dziennikarzy. Irena Rowecka odeszła jak żołnierz Powstania Warszawskiego, na wieczną wartę i spotkanie z Ojcem, o którym z miłością i dumą pisała, pracując w zbieranych historycznych dokumentach upamiętniających dzieje Armii Krajowej, ocalić prawdę o tamtych dniach i przekazać ją młodemu pokoleniu.

Wierzymy, że ideały: Bóg, Honor, Ojczyzna, którym służyła z nadzieją córka generała Stefana Grota-Roweckiego, poniesie młodzież w trzecie tysiąclecie naszej Ojczyzny jako nieziszczalne dziedzictwo najwspanialszych Polaków.

Hanna Karkowska

18 04 2002

2492/45h/

od Przyjstus2.

„Nowe Dziennik”, 6 III 2002



# Córka generała Grota-Roweckiego

19 lutego pożegnaliśmy w Warszawie śp. Irenę Rowecką-Mielczarską, córkę generała Stefana Grota-Roweckiego – Komendanta Głównego Armii Krajowej.

Irena Rowecka była wychowanką Gimnazjum Siostr Niepokalanek w Szymanowie, sanitariuszką w 1939 r., żołnierzem Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim. Drogo wskazem jej życia, oddanego bezgranicznie sprawie Polski, była miłość i praca dla Ojczyzny, zachowanie pamięci o idealach Ojca.

W słowie pożegnalnym Zbigniew Zieliński, były minister Urzędu ds. Combatantów, żołnierz Armii Krajowej, przypomniał, że Pani Irena zbierała dokumenty dotyczące działalności generała Grota-Roweckiego i historii Armii Krajowej, by opublikować je w książkach: „W życiu i w legendzie”, „Ojciec”. Pisała je z myślą zwłaszcza o młodym czytelniku, któremu pragnęła przekazać ideały odchodzącego pokolenia.

W latach 80. prezydent Ronald Reagan nadał gen. Grotowi pośmiertnie najwyższe odznaczenie Stanów Zjednoczonych – Order „Legion of Merit”. Irena Rowecka przekazała go jako wotum do Skarbcza Pamiętek Narodowych na Jasnej Górze w czasie pielgrzymki komba-

tantów. Powiedziała wówczas: „Niech przypomina nawiedzającym swą Królowę Polakom dzieje bohaterów synów i córek i obowiązek bronięcia Ojczyzny aż do śmierci”.

Irena Rowecka była członkiem honorowym Komitetu Budowy Pomnika Armii Krajowej – Polskiego Państwa Podziemnego. Uczestniczyła w odsłonięciu wielu tablic ku czci zgrupowań Armii Krajowej.

W latach 80. we Włoszowej kapelan Armii Krajowej ks. prałat Wacław Karłowicz poświęcił symboliczny grób generała Grota-Roweckiego i ostatniego dowódcy AK generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. Złożono w nim ziemię przywiezioną z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie w sierpniu 1944 roku skrytybójczo zamordowano gen. Grota, i z więzienia na Łubiance, gdzie w więzieniu Bożego Narodzenia 1946 r. zamordowano gen. „Niedźwiadka”. Pani Irena ze wzruszeniem patrzyła, gdy przy symbolicznym grobie na warcie w mundurku harcerskim stał prawnuk generała Grota-Roweckiego – Piotr.

Ostatnio Pani Irena uczestniczyła w pracach Komitetu Budowy Pomnika Generała Grota-Roweckiego.

Gdy zegnaliśmy córkę „Grota” na Starych Powązkach w Warszawie, gdzie spoczęła w grobie swej matki, w tym samym czasie w Kaplicy Jasnogórskiej odprawiano Mszę św. w jej intencji. W uroczystościach żałobnych w stolicy uczestniczyli: syn Pani Ireny, najbliższa rodzina, przyjaciele, harcerze, pocztą sztandarowe Armii Krajowej, młodzi żołnierze z sztafardami szkół noszących imię Jej ojca, generała Stefana Grota-Roweckiego.

Kompania Honorowa Wojska Polskiego oddała salut żołnierski, a dźwięki żołnierskiej trąbki przypomniały słowa: „...w ciemnym śnie spocznij już, Bóg jest tuż...”. Nie było kamer i dziennikarzy. Irena Rowecka odeszła jak żołnierze Powstania Warszawskiego, na wieczną wartę i spotkanie z Ojcem, o którym z miłością i dumą pisała, pragnąc w zbieranych historycznych dokumentach upamiętniających dzieje Armii Krajowej, ocalić prawdę o tamtych dniach i przekazać ją młodym pokoleniu.

Wierzymy, że ideały: Bóg, Honor, Ojczyzna, którym służyła z nadzieją córka generała Stefana Grota-Roweckiego, poniesie młodzi w trzecie tysiąclecie naszej Ojczyzny jako niezniszczalne dziedzictwo najwspanialszych Polaków.

Hanna Karkowska



FOT. ARCH.



# Córka generała Grota-Roweckiego

MA SZ. DZIĘKINIE

1. 2002

19 lutego pożegnaliśmy w Warszawie śp. Irenę Rowecką-Mielczarską, córkę generała Stefana Grota-Roweckiego – Komendanta Głównego Armii Krajowej.

Irena Rowecka była wychowanką Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie, sanitariuszką w 1939 r., żołnierzem Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim. Drogo wskazałem jej życia, oddanego bezgranicznie sprawie Polski, była miłość i praca dla Ojczyzny, zachowanie pamięci o ideałach Ojca.

W słowie pożegnalnym Zbigniew Zieliński, były minister Urzędu ds. Kombatanatów, żołnierz Armii Krajowej, przypomniał, że Pani Irena zbierała dokumenty dotyczące działalności generała Grota-Roweckiego i historii Armii Krajowej, by opublikować je w książkach: „W życiu i w legendzie”, „Ojciec”. Pisała je z myślą zwłaszcza o młodym czytelniku, któremu pragnęła przekazać ideały odchodzącego pokolenia.

W latach 80. prezydent Ronald Reagan nadał gen. Grotowi pośmiertnie najwyższe odznaczenie Stanów Zjednoczonych – Order „Legion of Merit”. Irena Rowecka przekazała go jako wotum do Skarbcza Pamiętek Narodowych na Jasnej Górze w czasie pielgrzymki komba-

tantów. Powiedziała wówczas: „Niech przypomina nawiedzającym swą Królową Polakom dzieje bohaterskich synów i córek i obowiązek bronięcia Ojczyzny aż do śmierci”.

Irena Rowecka była członkiem honorowym Komitetu Budowy Pomnika Armii Krajowej – Polskiego Państwa Podziemnego. Uczestniczyła w odsłonięciu wielu tablic ku czci zgrupowań Armii Krajowej.

W latach 80. we Włoszowej kapelan Armii Krajowej ks. prałat Władaw Karłowicz poświęcił symboliczny grób generała Grota-Roweckiego i ostatniego dowódcy AK generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”. Złożono w nim ziemię przywiezioną z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie w sierpniu 1944 roku skrytobójczo zamordowano gen. Grota, i z więzienia na Łubiance, gdzie w wigilię Bożego Narodzenia 1946 r. zamordowano gen. „Niedźwiadka”. Pani Irena ze wzruszeniem patrzyła, gdy przy symbolicznym grobie na warcie w mundurku harcerskim stał prawnuk generała Grota-Roweckiego – Piotr.

Ostatnio Pani Irena uczestniczyła w pracach Komitetu Budowy Pomnika Generała Grota-Roweckiego.

Gdy zegnaliśmy córkę „Grota” na Starych Powązkach w Warszawie, gdzie spoczęła w grobie swej matki, w tym samym czasie w Kaplicy Jasnogórskiej odprawiano Mszę św. w Jej intencji. W uroczystościach żałobnych w stolicy uczestniczyli: syn Pani Ireny, najbliższa rodzina, przyjaciele, harcerze, poczty sztandarowe Armii Krajowej, młodzież ze sztanदारami szkół noszących imię Jej ojca, generała Stefana Grota-Roweckiego.

Kompania Honorowa Wojska Polskiego oddała salut żołnierski, a dźwięki żołnierskiej trąbki przypomniały słowa: „...w ciemnym śnie spocznij już, Bóg jest tuż...”. Nie było kamer i dziennikarzy. Irena Rowecka odeszła jak żołnierz Powstania Warszawskiego, na wieczną wartę i spotkanie z Ojcem, o którym z miłością i dumą pisała, pragnąc w zbieranych historycznych dokumentach upamiętniających dzieje Armii Krajowej, ocalić prawdę o tamtych dniach i przekazać ją młodemu pokoleniu.

Wierzymy, że ideały: Bóg, Honor, Ojczyzna, którym służyła z nadzieją córka generała Stefana Grota-Roweckiego, poniesie młodzież w trzecie tysiąclecie naszej Ojczyzny jako nieziszczalne dziedzictwo najwspanialszych Polaków.

Hanna Karłowska





Miesięcznik S22AK

W wieku 81 lat odeszła na wieczną wartę

## Irena Rowecka – Mielczarska

**Żołnierz Armii Krajowej,  
córka Komendanta Głównego Armii Krajowej  
gen. Stefana „Grota” Roweckiego**



*Jeszcze niedawno podpisywał  
książkę o swoim Ojcu...*

Urodziła się 25 lutego 1921 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Pochodziła z rodziny o głębokich tradycjach patriotycznych. Nauki pobierała w wielu szkołach, zależnie od miejsca służby Jej Ojca. I tak początki edukacji w szkole powszechnej przypadły na Warszawę, a następnie od 1930 r. uczyła się w Lesznie, kontynuowała naukę w szkole średniej w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Szymanowie i w tymże samym Zgromadzeniu w Jazłowcu na Podolu i znowu w Warszawie w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. W gimnazjum wstąpiła do harcerstwa, ukończyła samarytański kurs pielęgniarek.

W obronie Warszawy brała udział jako sanitariuszka.

Jej Ojciec generał Stefan Rowecki ps. „Grot” zakazał córce Irenie działalności konspiracyjnej, i to nie tylko z ojcowskiej troski, ale i dla dobra konspiracji. Irena nie posłuchała tego zakazu i w 1940 r. złożyła przysięgę żołnierską na ręce kpt. „Basi” – Jadwigi Piekarskiej. Została podporządkowana kpt. „Bercie” – Janinie Sipko, komendantce łączniczek przy Komendzie V Oddziału Łączności w Warszawie.

Jej życie często bywało zagrożone. 17 stycznia 1943 r. została aresztowana na dworcu Wschodnim i przewieziona

do więzienia „Pawiak”. Wykorzystując swe nielegalne dokumenty i znajomość języka francuskiego została wraz z kilkoma innymi młodymi dziewczętami zwolniona. W swej służbie łączniczki zetknęła się konspiracyjnie nawet z bliskim współpracownikiem Jej Ojca – płk. Plutą – Czachowskim. Przeżyła tragedię aresztowania Ojca. Od przełomu 1943/1944 jako młoda mężatka zamieszkała w Piotrkowie Trybunalskim.

W 1945 r. powróciła do Warszawy. Tu podjęła posadę urzędniczką państwową i zawarła związek małżeński z poznanym jeszcze w czasie konspiracji Tadeuszem Mielczarskim.

Irena zbierała dokumenty, świadectwa i pamiątki po Komendancie Związku Walki Zbrojnej / Armii Krajowej. Dzięki Jej zabiegom zostało zebranych i uratowanych wiele świadectw historii. Niektóre z nich przekazano do Sanktuarium Matki Boskiej na Jasnej Górze a znaczna część znalazła się w powołanym w 2000 r. Instytucie „Grot” Roweckiego w Lesznie.

Zmarła 11 lutego 2002 r. Pochowana została na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

(jr)

**Cześć Jej Pamięci**

W głębokim żalu zawiadamiamy,  
że 11 lutego 2002 r. zmarła

**IRENA ROWECKA-MIELCZARSKA**

żołnierz Armii Krajowej  
CÓRKA DOWÓDCY ARMII KRAJOWEJ  
gen. Stefana Roweckiego „Grotza”

Msza święta odbędzie się 19 lutego 2002 r. o godz. 14.00  
w Kościele św. Boromeusza a pogrzeb na Powązkach

Rodzinie Zmarłej kondolencje przekazuje  
Prezes i Zarząd Główny  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej



W głębokim żalu zawiadamiamy,  
że 11 lutego 2002 r. zmarła

**IRENA ROWECKA-MIELCZARSKA**

żołnierz Armii Krajowej  
CÓRKA DOWÓDCY ARMII KRAJOWEJ  
pca. Stefana Roweckiego „Grotz”

Msza święta odbędzie się 19 lutego 2002 r. o godz. 14.00  
w Kościele św. Boromeusza a pogrzeb na Powązkach

Rodzinie Zmarłej kondolencje przekazuje  
Prezes i Zarząd Główny  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

*Pyłojem 6/5/02*

118

PK

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że 11 lutego 2002 r.  
zmarła

Ś. † P.

**IRENA MIELCZARSKA**  
**z domu Rowecka**

Jedyna córka

gen. Stefana Grota-Roweckiego

Msza święta odbędzie się  
dnia 19 lutego o godz. 14.00  
w kościele św. Karola Boromeusza  
na Powązkach Starych,  
po której nastąpi odprowadzenie  
do grobu rodzinnego  
na tymże cmentarzu.

**rodzina Roweckich,**  
**Trzebickich i Breitkopfów**

z. w. w. 14 II 2002.  
L. de. 2192/HSK/02



H

ROWECKA - Mielczarska Irene

II/9

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że w dniu 11 lutego 2002 roku zmarła

SP

**Irena**  
**Rowecka-Mielczarska**

lat 81.  
Córka gen. Stefana Grota-Roweckiego.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się  
19 lutego 2002 roku o godzinie 14.00  
w kościele sw. Karola Boromeusza,  
Stare Powązki.

Pograżeni w smutku i żalobie  
*przjaciele i rodzina*

Dw. 10 02.

L. dz. 764 WSKOZ 2 6 III

†  
ROWECKA-Mielczarska Irene

II/10 AK  
W-we

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że w dniu 11 lutego 2002 roku zmarła

SP

**Irena**  
**Rowecka-Mielczarska**

lat 81.  
Córka gen. Stefana Grota-Roweckiego.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się  
19 lutego 2002 roku o godzinie 14.00  
w kościele św. Karola Boromeusza,  
Stare Powązki.

Pograżeni w smutku i żalobie  
przyjaciele i rodzina

L.dz. 20 06 WSK 02

(p. meterie  
p. kuczyński)

d. kw. 10 2002.



III 11 Inne materiały dot. rodziny relatora

- S. Karolkiwicz, Opinia o „Grocie” potwierdziła historia, Biuletyn Informacyjny 3ZŻAK, nr 6(98), Warszawa 1998, kopia, k. 4 s. 1-4





# BIULETYN *informacyjny*

Pismo Zarządu Głównego  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Rok 8

Nr 6(98)

Warszawa, czerwiec 1998 r.

Stanisław KAROLKIEWICZ

## Opinię o „Grocie” potwierdziła historia

30 czerwca bieżącego roku minie 55 lat, gdy siły zbrojne w okupowanej Polsce – Armia Krajowa straciły swego dowódcę i Komendanta Głównego, generała dywizji Stefana Roweckiego. Tego właśnie dnia w 1943 roku, okupant niemiecki pochwyił Go i uwięził. Strata „Grota” była najcięższym ciosem jaki spotkał wojsko podziemne od początku jego istnienia.

Pragnę podzielić się dziś swoimi refleksjami ze wspólnego pobytu w celi więziennej na Rakowieckiej, gdzie przebywałem z najbliższymi współpracownikami gen. „Grota” – płk Ludwikiem Muzyczką ps „Benedykt” oraz Ryszardem Krzywickim ps „Szymon” – Jego adiutantem. Mówili o nim: Jako główny organizator Armii Krajowej i jej dowódca wyrobił sobie ogromny autorytet, nie tylko wśród swoich podwładnych, ale i w całym kraju.

„Grot” znany wszystkim, był symbolem i tajemniczym wodzem, który w podziemiu kierował walką całego narodu. Kierował skomplikowaną machiną ruchu podziemnego. Stworzył organizację o rozmiarach dotąd niespotykanych. Wprowadził zgoła nieznane przedtem metody walki.

Łatwo nawiązywał z ludźmi stosunki i zdobywał ich zaufanie. Nawet ludzie o zapatrywaniach skrajnie odmiennych, ulegali Jego urokowi i wpływowi. Trafiał od razu w sedno każdego problemu.

Istnienie w Kraju Państwa Podziemnego ze swoją reprezentacją polityczną, władzą cywilną, ze zorganizowaną na ogromną skalę siecią szkolną, wymiarem sprawiedliwości, wreszcie Armią Krajową – było zjawiskiem chyba jedynym w dziejach i to nie tylko Polski.

(dok. na str. 2)

W NUMERZE  
(m.in.):

Akcja  
oczyszczania  
skrytek  
gen. „Grota”  
(str. 3)

Obozy  
„wychowawcze”  
(str. 9-11)

„Burza” na  
Wileńszczyźnie  
(str. 12-13)

Marzec i Polacy  
(str. 14-17)

Pokłosie  
konkursu  
wiedzy o AK  
(str. 20)



W 80 ROCZNICĘ III/12  
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

*...był wzorem jak postępować  
gdy Ojczyzna – DOBRO NAJWYŻSZE  
jest w swoim bezpieczeństwie zagrożone...*



**Gen. Stefan ROWECKI „Grot”  
(1895-1944?)**



Z jednej strony – okupant z całym aparatem administracyjnym, utrzymujący na terenie Polski setki tysięcy uzbrojonych żołnierzy Wehrmachtu, wojsk SS, żandarmerii, policji z Gestapo na czele, paramilitarnych organizacji NSDAP, oddziałów wojsk włoskich i węgierskich, posiłkowych oddziałów ukraińskich, litewskich, łotewskich, włoskich, a z drugiej strony – zdyscyplinowana, świadoma celów 350 tysięczna Armia Krajowa.

Te tradycje walki o wolność i niepodległość, umiejętności działania w konspiracji, głębokie wartości patriotyzmu tkwiące w narodzie, ten zapał do czynu i nienawiść do wroga **umiał wykorzystać Stefan Rowecki „Grot” i stworzyć możliwie jednolitą siłę i nią pokierować.**

Początkowo, od września 1939 r. był „Grot” szefem Sztabu Głównego SZP (Służby Zwycięstwa Polski), następnie został mianowany Komendantem Obszaru nr 1 ZWZ, terenów pod okupacją niemiecką, a od czerwca 1940 r. powołany został na stanowisko Komendanta Głównego ZWZ (Związku Walki Zbrojnej), a od 15 lutego 1942 r. stał się dowódcą Armii Krajowej.

Wszechstronna wiedza wojskowa, jej ciągłe pogłębianie i zdobywanie doświadczeń były Jego *namiętnościami*. Nigdy niepszczydając siebie, był jednocześnie wymagającym dowódcą w stosunku do podwładnych. Kładł szczególny nacisk na szkolenie i doskonalenie kadry. Przestrzegał, aby podwładny wiedział co robi, dlaczego robi i jak to robi. W stosunku do podwładnych cechowała Go szczerłość i lojalność. Nie znosił bezdusznej karności, cenił śmiałość wypowiedzi, opinii przeciwstawnej do jego własnej. W życiu politycznym nigdy nie brał udziału.

Obejmując stanowisko Szefa Sztabu Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwa Polski przy generale Tokarzewskim musiał myśleć i działać kategoriami politycznymi. Braki wykształcenia w tym zakresie uzupełniał przy boku gen. Tokarzewskiego związanego ideowo z polskim, społeczno-politycznym ruchem lewicowym.

W stosunku do naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego wykazywał pełną lojalność i żołnierską karność. Ale otwarcie umiał też przeciwstawić się niektórym zarządzeniom. Czynił to otwarcie, bez osłonek, ze względu na wysokie poczucie odpowiedzialności i znajomości spraw w kraju.

Fundamentem mocnej budowy konspiracji w kraju według koncepcji „Grot” była jedność organizacyjna. Skupił i zjednoczył pod swym dowództwem dziesiątki

organizacji wojskowych. Wiele czasu i zdrowia kosztowało „Grot” doprowadzenie akcji scalania, do pozytywnego końca. Stał na stanowisku, że w sytuacji w jakiej znalazło się społeczeństwo w kraju na skutek przegranej wojny, w sytuacji w której naród polski z własnej woli postanowił walczyć o swoją wolność i suwerenność – walka jest celem głównym. Walkę organizuje i prowadzi wojsko.

Wojsko – dowodził Grot, składające się z politycznie i społecznie uświadomionych żołnierzy, zróżnicowanych ideologicznie, wywodzących się z Gwardii Ludowej, WRN, Batalionów Chłopskich, Narodowej Organizacji Wojskowej i całego szeregu członków innych stowarzyszeń i organizacji społecznych **nie może być inne aniżeli ogólnonarodowe i ponadpartyjne.**

Wojsko to może służyć tylko interesom państwa. W akcji scalania, która trwała blisko trzy lata i zakończona została na krótko przed aresztowaniem „Grot”, **wyказаł** i udowodnił swoją nieprzeciętną wartość charakteru dowódcy o zdolnościach dużego formatu. Wykazał cierpliwość połączoną z osobistą skromnością i poczuciem odpowiedzialności.

Zasługą „Grot” jest partnerskie stanowisko w obozie alianckim, partnera, który od początku zejścia w Podziemie wniósł ogromny wkład w bieżącą walkę zbrojną oraz przygotowania powstania powszechnego pod kryptonimem „BURZA”.

Wartość osobista „Grot”, Jego rola dowódcy i przywódcy, udział w bezkompromisowej walce o wolność i niepodległość narodową i suwerenność państwową, wreszcie jego żołnierska śmierć – powinny być wzorem dla pokoleń jak należy postępować gdy wspólne, najważniejsze dobro – Ojczyzna jest w swoim bezpieczeństwie zagrożona.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. W archiwach Inspektoratu Armii zachowała się opinia o Stefanie Roweckim, wówczas pułkowniku, pisana przez jego przełożonego gen. Józefa Rybaka: „*Płk Rowecki posiada nadzwyczaj energiczny, można powiedzieć brutalny sposób myślenia. Nadzwyczaj ambitny, pracowity, zawsze gotów do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny, posiada bardzo dużo inicjatywy i umysł praktyczny. (...) w służbie i poza służbą wzorowy. (...) Wybitny oficer Sztabu Generalnego, który rokuje najlepszą przyszłość. **Będzie chlubą Armii Polskiej.***”

Dziś możemy stwierdzić jednoznacznie – te opinie o „Grocie” Stefanie Roweckim potwierdziła historia.



„...nie trafiły w ręce Gestapo”

## Akcja oczyszczania skrytek gen. Grota

W pierwszych dniach lipca 1943 r. w moim lokalu konspiracyjnym, przy ul. Nowogrodzkiej w warsztacie ślusarskim, znajdowało się pogotowie składające się w dniu tym z trzech ludzi: ja, Olek i „Lis” i jak co dzień czekaliśmy na rozkazy swego d-cy „Ernesta”. Pozostała część ludzi była poza lokalem na odpoczynku, gdyż ostatnie dni czerwca stały się dla nas bardzo pracowite tak, że grupa była przemęczona fizycznie, moralnie „na najwyższym poziomie”. Około godz. 23 zadzwonił telefon. Gdy odezwałem się poznałem głos d-cy - „Ernesta”, który ułożonym z góry szyfrem zapytał „czy warsztat przyjmuje do reparacji urządzenia c.o. - jeżeli tak, to proszę wysłać kogoś na ulicę 53 z rana do administracji domu. Sprawa pilna”. Odpowiedziałem - „dobrze, kogoś przyślę”. Wiedziałem już, że pierwsza cyfra oznacza godzinę spotkania, druga cyfra - ilość ludzi. Ul. Koszykowa w dniu tym oznaczała dla mnie Plac Zawiszy przy Szpitalu Dzieciątka Jezus. Po odłożeniu słuchawki oświadczyłem zaciękanym kolegom, że mamy jakąś poważną robotę, bo ostatnie słowo „pilne” było bardzo rzadko używane przez „Ernesta”. Kazałem sprawdzić torbę z narzędziami, która zawsze była brana na roboty, przygotować broń i położyć się spać. Ale czy ktoś z nas spał tej nocy wątpię, udawaliśmy przed sobą, że się śpi. Około godz. 5 rano zarządziłem zbiórki i ustaliłem marszrutę. A więc: „Lis” był w mundurze granatowego policjanta, a ja i Olek w roboczych warsztatowych ubraniach. Bramę otworzyliśmy własnym kluczem. Ulica o tej porze była prawie pusta. Ja z Olkiem wyszedłem pierwszy, za nami Lis. Wyglądało to tak, jakby nas eskortował. Prosto ulicą Nowogrodzką, udaliśmy się na miejsce spotkania.

Na Placu przed szpitalem zwolniłem, a Lis doszedł do Olka. Zaczęłem rozglądać się i nabijałem fajkę. Zauważyłem Ernesta jak szedł z drugiego końca placu. Gdy doszedł do mnie, przywitał się z taką serdecznością jakbyśmy się nie widzieli parę lat. Zapytał o zdrowie mojej żony, która w tym czasie była w szpitalu i po pewnym czasie idąc ze mną w kierunku ul. Tarczyńskiej podał mi zadanie do wykonania: „Sprawa jest poważna, będziesz opróżniał skrytki z dokumentów o niebywałej wartości z mieszkania gen. „Grot” przy ul. Spiskiej 14 m 10. Wszystko musisz zabrać. Nic nie może dostać się w łapy Gestapo. W razie nieszczęścia, na miejscu pobrane rzeczy ze skrytek spalić. My będziemy starać się wam pomoc. Obstawa jest już na swoich miejscach. W mieszkaniu było już Gestapo. Nie wiadomo czy coś nie znaleźli. Tu masz plan skrytek. Uważaj dobrze, zadanie jakie otrzymałeś, musi być wykonane. Powodzenia” i odszedł.

Nie było czasu do namysłu. Doszedłem do Olka i „Lis”, a idąc z nimi do Grójeckiej wydawałem zarządzenia i podawałem plan działania. Lisowi kazałem wejść do dozorczy pod jakimkolwiek pretekstem i nie wypuszczać nikogo z mieszkania. Ja z Olkiem wejdziemy do mieszkania. Na ulicy Spiskiej poznałem już swoich ludzi, którzy nie byli w tym dniu na dyżurze. Przed domem Nr 14 Lis szybko wszedł do bramy, z bramy na lewo do mieszkania dozorczy. Gdy już był w mieszkaniu, ja z Olkiem szybko weszliśmy na klatkę schodową na pierwsze piętro. Z dala zauważyliśmy na drzwiach przyklepione pieczętki „z wroną”. Olek odlepił pieczętki, a ja wziąłem się za zamki wytrychem,

parę obrotów i drzwi otworzyły. Wchodzimy do mieszkania z bronią gotową do strzału, bo wiedzieliśmy już z praktyki, że szkopy lubią robić niespodzianki, ale tu niespodzianki nie było. W korytarzu półmrok, bo okna z pokoju zasłonięte. W pokoju czuć jeszcze swąd świec, meble przewracane. Olkowi każe iść do kuchni, do skrzyni z węglem, pod spodem jest skrytka, a ja idę do pokoju, do toaletki. Otwieram i wysuwam szufladkę, odciągam listwę, naciskam. Jest skrytka, nie trafili! Wyciągam maszynopisy, wykazy, raporty itp. Wyciągałem z tej skrytki wszystko. Idę do drugiej, z drugiej strony toaletki, skrytkę otwieram w identyczny sposób. Trafiam na kasę. Zabieram marki, dolary, „górale” i złote. Ładuję wszystko do worka, który ze sobą przynieśliśmy. Skrytki zasuwam tak jak je zastałem. Idę do Olka do kuchni pomóc mu podnieść pakę. Skrytka zacięła się. Na ulicy słychać parę strzałów. Wybiegam na korytarz. Zamykam drzwi i szybko biegnę do kuchni, wyjmuję z torby pręt stalowy, otwieram skrytkę. W skrytce znajdują się wykazy, złote i colt. Wszystko ładujemy do worka z wyjątkiem colta. Na ulicy cisza. Zamykamy skrytkę, ustawiamy skrzynię na miejscu. Nic ze sobą nie rozmawiamy. Nie mamy czasu. Sprawdzamy jeszcze raz, czy wszystko pozostawiliśmy na miejscu, tak jak zastawiliśmy. Oglądamy dokładnie czy nam coś nie wypadło na ziemię przy wkładaniu do worka. Biorę worek, podchodzimy do drzwi - cisza. Otwieramy drzwi. Ja zamykam je wytrychem, a Olek nakieja pieczętki. Wychodzimy powoli z bramy. Na ulicy nic nie słychać. Gdy schodziliśmy „Lis” nas zauważył przez okienko z mieszkania dozorczy, które wychodziło na klatkę schodową. Na ulicy zauważyliśmy z Olkiem znajome twarze. Odetchnęliśmy z ulgą. Teraz było tylko jedno pragnienie - oddać w bezpieczne miejsce dokumenty. Dochodzimy z Olkiem do Grójeckiej, dołącza do nas „Lis”. Idziemy razem w kierunku alei Jeruzolimskich. Podchodzi do nas „Ernest”, oddaje mu worek i melduje, że zadanie wykonane. Poleca objąć mi dowództwo nad całością, odebrać broń, ludzi niepotrzebnych, zwolnić, co też zostało wykonane. Później dowiedziałem się, że strzały pochodziły od naszych ludzi, którzy na rozkaz Ernesta oddali je, gdyż na Spiskiej pojawiło się czterech nieznanych młodych ludzi mówiących po niemiecku. I ci szybko ulotnili się. Po powrocie do warsztatu znów czekaliśmy na nowe zadania.

Oto wykaz biorących udział w tej akcji i innych: Knapp Franciszek ps. „Sokolicz”, „Ernest”, Gurtat Eugeniusz ps. „Szczepan”, Wojton Franciszek ps. „Topola” (zmarł w więzieniu), Kozłowski Zygmunt ps. „Kusy” (zginął przy wykonywaniu zadania), Skorupa Aleksander ps. „Olek” (zginął w Powstaniu), Flak ps. „Czeremcha”, Nita ps. „Lis” (zginął w Powstaniu), Wilimczyk Henryk ps. „Marywil” (zginął przy wykonywaniu zadania), Knapp Jan ps. „Kret”, Miller Leonard ps. „Młynarz” (zginął w Powstaniu), Sidorczuk ps. „Szofer” (zginął w Powstaniu), Gurtat Břnislav ps. „Dukat”, Feks Tadeusz ps. „Jarząbek”, nazwisko nieznane ps. „Mietek” (w marcu 1944 zastrzelony na Woli), nazwisko nieznane ps. „Poznaniak” (zginął przy wykonywaniu zadania), Knapp Danuta ps. „Grażyna”, Wojdak Stanisława ps. „Mała” (zginęła na posterunku), Gurtat Józef ps. „Janusz”.

E. Gurtat „Szczepan”

IV Korespondencja  
(1994 - 1999) k. 5





FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 13.10.1997 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Od sześciu lat Fundacja nasza zajmuje się gromadzeniem relacji i dokumentów dotyczących żołnierzy AK na Pomorzu i nie tylko.

Wiemy, że jest Pan spokrewniony z gen. Grottem-Roweckim i posiada Pan pamiątki po nim. Dawno temu, bo w maju 1995 r. Pani Maria Karwat (pracująca w Fundacji) otrzymała od Pana obietnicę przekazania na ręce Pani prof. Elżbiety Zawackiej posiadanych pamiątek.

Ośmielona deklaracją Pana Prezesa w „Nowościach” „Dotrzymuję słowa”, zapewniając o naszej wdzięczności, zwracamy się zapytaniem, czy możemy mieć nadzieję na przekazanie nam pamiątek po Generale?

*naszej wdzięczności, zwracamy się zapytaniem, czy możemy mieć nadzieję na przekazanie nam pamiątek po Panu Generale*

z wyrazami szacunku

Wielki Toruń 27 VII 98

Maria Kawatoha

odpis

87100 Toruń

Wielce szanowne Pani

Z upoważnienia Pani dr. Bogdana Chyżakowskiego, które-  
mu załoduję Panu adres, pozwalam sobie zwrócić się do Pani w  
następującej sprawie: chodzi o celne pamiątki po sp. Panu Generale  
ojcu Panu, jakie Pan hejcech Ronobis chce publikacji dla Biblioteki  
Archiwum Pomorskie Druki Krajowej.

W tym czasie mojej rozmowy z nim jako prezesem mojej spółdzielni In-  
szkawkowej w Toruniu w 1958. daliśmy była obietnica w tym zakresie  
jako wykas miłośnika sztuki dla łowca generala i dla naszej sław-  
nej Pani prof. Elżbiety Zawadzkiej.

Ponieważ dotychczas to zamówienie nie zostało srealizowane,  
osmutlałam się prosić o interwencję. Inne próby dopominania się zawodem.

Łącznie wyrażam uszanowanie

M. K.

Jeżeli to możliwe, proszę  
zrobić sobie sprawę, kim Pani jest



Osmielone dohlodocje Pano Poreso  
 w „NOWOŚCIACH” dohagnijj storo  
 serewucyje o uonej wdupercuosc; ;  
 zwrocany aj z serytowem, cy  
 morkeny miki medicej ne puchowem  
 nem pamieteljo Genecole ?

odpis 2 duod l. 100  
pisdiop. M. Kowalc. 2007.

Toruni 27 VI 1998

K.M.

Maria Karwat

ul.:

87-100 Toruni

odpis

Intelce szlachetne Pani

Z upoważnienia. Panna dr. Bogdana Chrzanowskiego  
któremu zaadresowałam Pani adres, pozwalali sobie zwrócić  
się do Pani w następstwie sprawy: chodzi o cenne pa-  
miątki po sp. Panu Generała, Ojcu Pani, jakie Pan  
Wojciech Promotła obiecał przekazać dla Inst. Fundacji  
i Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu.

Przy okazji mojej rozmowy z Nimi, jako prezessek „mojej”  
SPÓDZIELNI SIEGZIKARLOWEJ w TORUNIU, w 1995, dane  
mi była obietnica, w tym zakresie, jako opiekun wielkiego  
szacunku dla Wujca - Generała i dla naszej zasłużonej  
kierce Pani prof. ELZBIETY ZAWACKIEJ.

Powiem, że dotychczasowe zamiarzenie nie zostało reali-  
zowane dotychczas, osunielam się, proszę o interwencję.

Pani Ania

Łączę wyrazy szacunku.

Maria Karwat

(głęboko wzruszona, gdyż zależy  
solie sprawie, kim Pani jest)



W-wa 14-VIII-98

Szanowna Pani

Proszę sobie wyobrazić, że jak Pani ostatnio pisałam o wystawie o Kurzyski Promolis, liście o Wojciechu P. ku memu zdumieniu otrzymałam rydwan odpowiadający z tonem że „ow Wojciech” nie jest jej synem ani jej siostrą (o ile pamięć wytręła prawdę laty za dwóch braci Promolisów) ani go nawet nie zna. Byli, że był jakiś jencze o tym miejscu ale zupełnie nie związanym z wojen-  
owiną. Odebrałam mi ten list. Tak, że nie musi Pani martwić korespondencją moją (w przyszłości b. był formie) o przesłanie Panią Spółdzielni mienkiem, w tym wypadku list mój nie ma sensu.

Ale co najważniejsze chętnie spełnić będę prośbę, tylko że wystawie oryginalny program razem i mogą służyć kopiami, ewent. jehimis zdjęciami.

Myszę że byłoby najlepiej, gdyby ktoś zwrócił się do Waszej Flo. ewent. porozumieć się ze mną i zabrać te rzeczy, które by wam odpowiadają. Mój telefon 49-51-46, gdyby to była Pani byłoby mi miło pomóc urobić. Ale gdyby ktoś inny został delegowany, to proszę o informację w skrócie o mojej pracy z piętreczką itp. formalizacjami.

Od lat chętnie udzielam ksero, kopie, odbitki, ale kardiody mój ośrodek jest wyeksploatowany, kopie prosił pisać z zadowolonym wyjętym wspomnianym uprzejmie



ważniem. Tak jest w przypadku 14 osób  
wobec nich imiona mogą być obrazy  
włoskimi, czy niemieckimi wojskowymi w  
Australii, czy USA. I tak wiem gdzie  
jest dane.

Przekam nie wiadomo, czy serbom  
przechowanie

Wojna Powstania - Miłkowski

PS. Posiadam 2 oryginały (do wykonania obrotu  
oryginalnego formatu) nominacji mogą być  
we podsumowaniu; chwyciłem 100 p.p. leg. oraz inne  
ksero leg. wstawienie pismierstwach odnośnie  
problemy pisma itp. Niekłonek nominacji  
to to wynikało dane - inne uległy  
zagładzie w Państwie Wschim.

I to wszystko co zostało, przekazałem w formie  
małej. Przewodniczącemu do wojnowości  
Instytutu im. gen. Gł. Powstania w formie  
wtedy opisał jest 69 p. at. plot. imienia  
w tych samych korespondencjach w których  
w latach 1930-35 odnotował 55 p.p. A następnie  
leżący w spontanicznie powstała ten Instytut  
Przekam jak było obietnicą, i więcej się

jego kontakty St. R. z jego rodziną po <sup>Młodzi</sup> ~~powstaniu~~



KARTKA KORESPONDENCYJNA

IV 14

(z powodu wyłączenia  
się akumulatora z auto  
kurzynów) odjechałam  
o 10.00.

Jeżeli nie obieramy  
za miłe przygotowanie  
kawy z niedzieli  
(jeżeli to dzień i jeżeli  
nie)

stopy porównanie  
kawy Rowceka

Tam 1945

Mania Korwatowa

ul. Tłocza 10 m 8

87-100 Tam

W-wa 21-X-99<sup>18</sup>

Droga Pani

Dziękuję za dwa kawałki wystawne  
w obu listach.

Zależy, że na 60-lecie Koronacji  
Pani Józefińskiej nie spotka-  
łyśmy. Nie miałam pojścia,  
tam spotkać się z Panią. Ja  
się chciałam na tarasie przy bp  
generale dłużej kapitanie w P  
Potem byłam w grobowcu, bo  
tam są jini wmysłkie siostry  
znane mi z lat młodzieńcych  
Szymanowe i Jantowe.

Przezierałam byłam w naszym  
bucielniku (sala gimn. i sanktu-  
arium Pani Józefi.) nie pasując do  
pateen. Pospacerowałam sobie  
po parku pełna ziołami. Długo  
w mojej rozmowami z młodszymi  
Kuliankami i żółta z ostatnimi



T. 3131 /WSK

AK  
N-wa

ROWECKA Helena  
zam. Mielczaroka

V Wypisy ze źródeł  
L 2

T. 3131

ROWECKA Irena  
zam. MIELCZARSKA

córka gen. Roweckiego str. cy  
Komendy Głównej zwz - AK

1939

1945



FUNDACJA  
GENERALNA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Dr. Rut.  
03 2003

sk. 16



Roweckie Irena

AK  
Pamiak

Pałeczka z Julec - zakładnie  
Kodolowice 17. I. 1943 wybrata bis  
do k. wy. Arentowaca podlasz Tapaeki  
na Dworec Wschodnie i przewiezene  
na Pamiak, zostaje zwolniona, p. przerosnie  
miała przy sobie konyle z jajami.

Stanisław Grykowski: Nadzieja z Jan-  
tych lat 1990, str 40

HLK

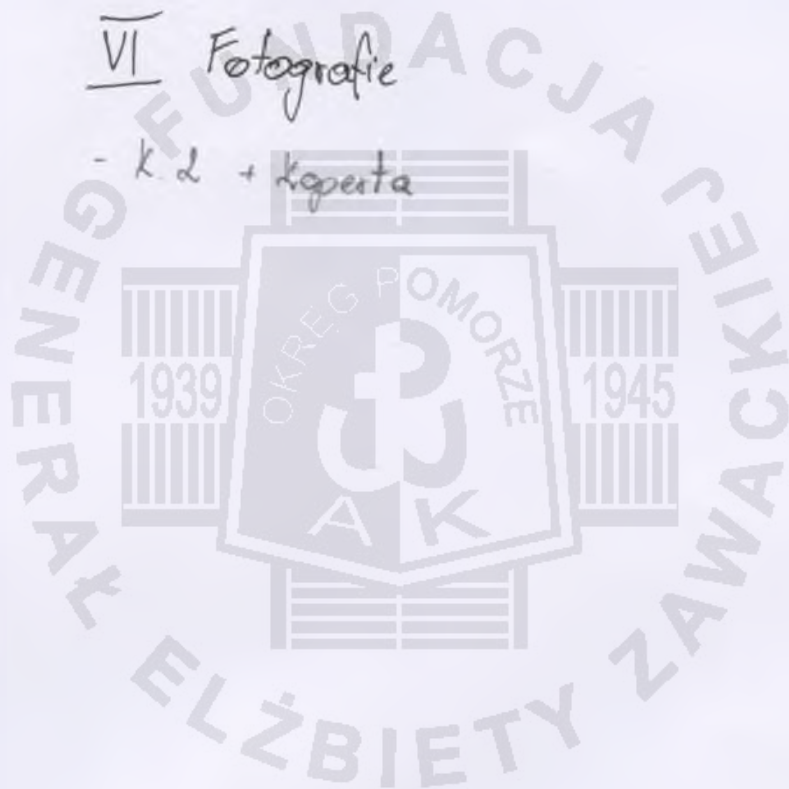
T. 3131 / wok

AK  
D-wa

ROWECKA Irena  
zam. Mielczarska

VI Fotografie

- k.d. + koperta







L dn. 118/12 USL/5 12. 2002

V 12



Geneza Rozwoju - Wieloletnia  
jedyną córką gen. Stefana Rozwojowskiego  
"Gola" urodzona dnia 21/1 1928 w  
"Protektorat Trybunałskimi" zmarła  
11/11 2002 r. zakończona z powodu  
S.S. Niepokalane. W literach obywatelskich  
była żołnierzem A.K. pełniła funkcję  
kierownika przy Komendzie w oddk. A.K.  
Kopisuta o jej wspomnienie 3 latki  
"3) W życiu i literaturze 1998, 6, Spocznia w Torze" 1985.





<sup>VII/6</sup>  
Generał Stefan Rowecki  
ps. "Grot" Komendant  
Armi Krajowej

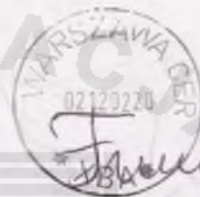


L.dn. 4810 4516 / 5.12.4516



Anna Dykacz

00-676 Warszawa



POLSKA 110<sup>22</sup>



Fundacja

Archiwum Pomorskie im. Krzysztofa  
ul. Wielkie Garbary 2.

2 fotografie

87-100

Tarnobrzeg

5.12.01

Wpłynęła data

4810 NSK 0001

2 FOTOGRAFIE

ROWECKA Jrena

